

ŻYCIĘ

ROK XI NR 45 (542)

NIEDZIELA 10 LISTOPADA 1957 R.

Cena 1/6

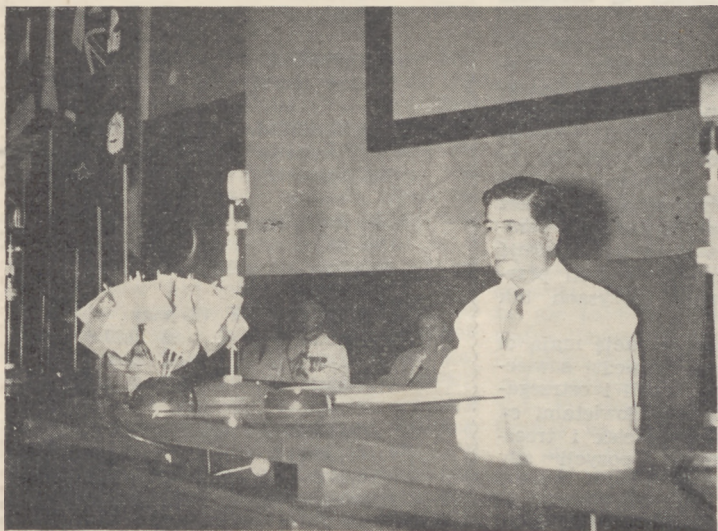


Zwracający się przez radio do ludów całego świata głos Stolicy Apostolskiej zyskał poważne wzmocnienie: nowa watykańska nadawcza stacja radiowa, po uzupełnieniu jej do 350 kw., będzie jedną z najsilniejszych na świecie. (Patrz art. na str. 8).

LUDZIE I ZDARZENIA

P. Ngo Dinh Diem, prezydent republiki Wietnamu, dokonał w ubiegłym tygodniu w Saigonie otwarcia IX konferencji tzw. Planu Colombo dla obszarów Azji południowo - wschodniej. W obradach wzięło w tym roku udział 22 delegatów reprezentujących wolne państwa azjatyckie. Obecni byli również przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Australii. (Fotografia nasza przedstawia chwilę otwarcia konferencji).

Lizbona będzie miała już za dwa lata komunikację podziemną na przestrzeni 40 km z jedynastoma stacjami. Sprzęt portugalskiego „metra” jest w przeważającej części francuski. W tym samym czasie rozpoczęto kosztem 75 milionów funtów budowę komunikacji podziemnej pod największym przemysłowym miastem Brazylii — São Paulo. Linie będą miały łączną długość ok. 100 km. Roboty powierzono firmie japońskiej. Za półtora roku ma również nastą-



General de Gaulle zamierza wkrótce powierzyć wydawcy swych dzieł — paryskiej firmie „Plon” — trzeci tom „Pamiętników wojennych”. Będzie on zawierał rozdziały poświęcone uwalnianiu Francji spod okupacji niemieckiej, aż po okres utworzenia pierwszego powojennego rządu; szczegółowo omówiony też będzie okres zimy 1944/5 i tzw. kampanii alzackiej. Dla czytelnika zagranicznego, a szczególnie polskiego, niewątpliwie najciekawsze w tej książce będą rozdziały o konferencji w Jaltie oraz późniejszej politycznej wizycie de Gaulle'a w Moskwie. Do najlepszych kart literatury politycznej należeć ma — zdaniem kilku bliskich przyjaciół, którym autor odczytywał części rękopisu — sylwetka Stalina, z którym ówczesny szef państwa francuskiego miał okazję konferować przez kilkanaście godzin. Wydawcy spodziewają się, że ów III tom wspomnień gen. de Gaulle osiągnie we Francji równe powodzenie jak tom I, a w każdym razie większe niż drugi, który wzbudził znacznie mniejsze zainteresowanie.

pić inauguracja średnicowej linii kolejki podziemnej w Mediolanie.

Le Corbusier, uznany we Francji i w świecie za jednego z największych architektów naszej ery, nazywa się naprawdę Karol Edward Jeanneret-Gris. Jest on z urodzenia Szwajcarem, synem, wnukiem i prawnikiem zegarmistrzów (jakżeż mogło być inaczej?!). Dowiedzieliśmy się tych szczegółów biograficznych przy okazji 70-tych urodzin budowniczego „słonecznych miast”, które obchodzone były w dniu 26 października w jego rodzinnym, helweckim miasteczku — La Chaux-de-Fonds, skąd wyjechał do Paryża w 1917 roku. Matka Corbusiera, która liczy sobie dziś lat 95, mieszka w Szwajcarii koło Vevey, w aluminiowym domku, zaprojektowanym przez sławnego syna.

George, V. Allen mianowany został ostatnio przez prezydenta Eisenhowera kierownikiem rządowej Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych (U.S.I.A.). Pierwszym jego zadaniem

ma być podobno przeciwstawienie się wzrastającemu w ostatnich latach „antyamerykanizmowi” w Europie zachodniej. Przyznać trzeba, że Mr. Allen będzie miał do swej dyspozycji bardzo znaczne środki materialne. Budżet Agencji wynosić ma 96.200.000 dolarów; personel zaś składa się z 10 tysięcy specjalnie szkolonych propagandzistów. Osobne narzędzia pracy, to sieć przeznaczonych dla zagranicy radiostacji „Głosu Ameryki” oraz przeszło 100 doskonale zaopatrzonych bibliotek amerykańskich w największych miastach wolnego świata. Pomimo to rola G. V. Allena nie będzie łatwa. Jeden ze znanych amerykańskich publicystów współpracujących z Agencją wyraził się niedawno, że trzeba będzie zacząć od „wycierania sosu, który porozlewał po stole p. Foster Dulles”. Interesujące uwagi poświęca tej sprawie Harrison Salisbury w „New York Times”. Zauważył on, na podstawie dłuższych obserwacji, że Stany Zjednoczone cieszą się o wiele większą popularnością po drugiej stronie sowieckiej kurtyny, niż w krajach wolnych. Jeżeli nawet w Warszawie czy Bukareszcie krytykuje się Amerykanów, to jednak nie tracą oni sympatii i podziwu ogółu w społeczeństwie. Jedynym krajem, który — zdaniem Salisbury — przestał wierzyć w amerykański mit, są dziś Węgry. Nowy kierownik amerykańskiej propagandy uchodzi za jednego ze zręczniejszych dyplomatów swego kraju. Przed kilku laty, jako ambasador w Teheranie, przyczynił się on jakoby waleśnie do uniknięcia w Iranie sytuacji, jaka dziś zapanowała w Syrii. Następnie był przedstawicielem Stanów w Jugosławii w okresie, gdy Tito zrywał z obozem stalinowskim.

Panna Hisami Mano będzie pierwszą kobietą zatrudnioną w japońskiej służbie dyplomatycznej. Osiągnięcie to należy uznać za zupełnie wyjątkowe w kraju, gdzie równouprawnienie kobiet jest na razie czysto

teoretyczne. Aby być przyjętą na stałe w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Hisami musiała, po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Tokio, przejść specjalne egzaminy, które udało się zdać jedynie 15 osobom na 500 zgłaszających się. Pierwszą placówką przyszłego — być może — damskiego ambasadora cesarstwa będzie którejś z poselstw japońskich w południowej Azji. P. Hisami ma jednak nadzieję otrzymać z czasem jakies stanowisko w delegacji japońskiej do Narodów Zjednoczonych.

Ludwik Meyer urodził się przed 72 laty w Mińsku Litewskim, zmarł zaś kilka dni temu w Los Angeles. Nazwisko jego przeczytane osobno, mówi właściwie niewiele. Nabiera ono znaczenia dopiero jako część nazwy potężnej „lokomotywy filmowej” — Metro-Goldwyn-Meyer, z której zresztą Meyer wyczołgał się przed kilku laty. Rodzina Meyerów wyemigrowała z Rosji w końcu ubiegłego stulecia i osiedliła się początkowo w Kanadzie. Wkrótce jednak ojciec przenosi się do Stanów Zjednoczonych, gdzie zakłada „firmę” zbierającą stare żelastwo. Jaką drogą Meyer dostaje się w roku 1915 do Metro Picture Corporation, a później zawiera spółkę z wielkim Samuelem Goldwynem — kroniki milczą. Faktem jest, że sukcesy wyprodukowanych przez nich obu filmów to w dużym stopniu „złoty wiek” Hollywoodu. Sam Meyer jest zresztą wynalazcą wielu do dziś świecących „gwiazd” ekranu: Janette MacDonald, Catherin Hepburn, Robert Taylor — jemu w dużej mierze zawdzięczają swą sławę. Największym jednak jego odkryciem jest poznana w czasie jakiegoś podróży po Europie szwedzka artystka, która przędzie do historii filmu pod nazwiskiem Greta Garbo. Inną zdobyczą Meyera jest pewien fotogeniczny lew z ogrodu zoologicznego w Los Angeles, który stał się ryczącym godłem firmy M. G. M.

W. HUENERMANN

Ojciec Damian

(POWIEŚĆ BIOGRAFICZNA)

Stron 270. Ilustracje. CENA 15 szyl.

Na żądanie wysyła

KATOLICKI OŚRODEK WYDAWNICZY
„VERITAS”
12 PRAED MEWS, LONDON, W.2.